

Kraków 10 października.

We wtorek przedstawienie składane: *Kiedyż obiad? Błażek opętany* Anczyca i operetka *Dziesięć cór na wydaniu*. W operetce wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w roli Sydonii pani Morozowiczowa.

Wiadomości ze świata.

Pod redakcją p. J. I. Kraszewskiego ma wyjść pismo zbiorowe pod t. „Rapperswył“ z którego dochód prenumeraty przeznaczonym być ma na zwiększenie funduszy potrzebnych do odnowienia drugiego piętra w zamku Rapperswyłskim.

Obraz Hipolita Lipińskiego *Targ na Kleparzu*, jak się dowiadujemy z dzienników niemieckich, obudza na wystawie wiedeńskiej nader żywe zajęcie.

Ciekawą ilustrację stosunków między sceną a prasą w Berlinie, jest następujący wypadek, dzięki któremu teatr tamtejszy Fryde-

ryka Wilhelma stoi na wojennej stopie z całym dziennikarstwem stolicy Niemiec. Dyrekcja tej sceny rozesłała do wszystkich redakcji odezwę z oświadczeniem, że podczas gościnnych występów Wachtla, bilety wolnego wstępu dla przedstawicieli prasy nie mają znaczenia. Tylko na pierwsze przedstawienia — tak zadecydowała dyrekcja — gotowa dziennikarskim sprawozdawcom, jeśli w wieczorem osobiście zjawili się u kasy — gotowa, mówię, ofiarować jeden bilet, zamiast jak zwykle dwóch. Rzecz oczywista, że postępek taki obruszył do żywego dziennikarzy. Ztąd też pisma, jak „Nord. Alg. Zeitung“, „Vossische, Zeit.“, „Börsen-Courier“ oświadczyły stanowczo, że odtąd nie będą już wcale przyjmowały biletów od dyrekcji. Nadto wystosowano zbiorowe oświadczenie wszystkich dzienników berlińskich — brakło dwóch tylko podpisów — do dyrekcji, w którym się zrzekają wolnego wstępu.

Adam Münchheimer, znany kompozytor oper „Stradyota“ i „Otton łucznik“ urządza w tych dniach w Warszawie koncert, na którym wykona legendę o mistrzu Twardowskim własnego utworu.

W Paryżu przedstawiono ostatniemi czasy operę „Mignon“ po raz 336, „Hugonotów“ 541, „Orfeusz“ zaś Offenbacha doczekał się w teatrze Gaité aż 782 przedstawień. Szczęśliwi dyrektorowie!

Gustaw Pleger-Morawski, pierwszorzędnym literat czeski, umarł w Pradze. Dramata jego, a przedewszystkiem powieści, znalazły szeroki rozgłos nawet poza granicami Czech.

W czasie tegorocznego zimowego sezonu w teatrze *La Fenice* w Wenecji daną będzie opera „Alberro Romano“ ułożona przez weneckiego maestro Malipiero, potomka dawnej rodziny Dozów, dziś utrzymującego się tylko z dawania lekcji muzyki wraz ze swym synem.

Na scenie warszawskiego teatru przedstawiono po raz pierwszy czteroaktową komedię Bodiera „Fałszywi Poczcwiwcy“, jedna z nich była nowym tryumfem Żółkowskiego. Tamże mają wkrótce wystawić dramat Okońskiego „Niewinni“.

Na żądanie Pana Kazimierza Henisza syna, oświadczam, iż w feletonie „Teatra w Polsce“ N. 1 zamieszczone opowiadanie konkurencji o teatr krakowski między Panem Miłaszewskim a P. Kazimierzem Heniszem ojcem, uczynione zostało na podstawie polemiki przeprowadzonej między tymi w r. 1864, że oświadczeniem więc mojem na stronę P. Miłaszewskiego, nie myślałem ujmować niczem kandydaturze P. Henisza, wyrażając się o nim „iż osoba jego nie dawała żadnej rękomi że będzie kierował sceną godnie i umiejętnie“, któryto ustęp zatem z rękopismu wykreślę.

Estreicher.

TEATRA W POLSCE

przez *Estreichera.*

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Rok 1865.

W roku 1865 trwała entrepriza Miłaszewskiego do dnia 4 maja. Przez ten czas dał 48 widowisk. Nie miały one żadnego powodzenia tak jak w roku ubiegłym. Nie dziwi się temu. Truppa Miłaszewskiego była o wiele niższą co do talentów i liczby artystów od trupy Pfeifera, który jednakowoż nie zadawał publiczności pamiętnych czasów Chelchowskiego, że już pomnę Meciszewskiego.

Miłaszewski i Szymański, nie zastąpili braku Karola Królikowskiego i Bendi, ani też Miłaszewska i Szymańska zastąpić nie mogły brak Safirówniej i Biedrońskiej, która jako pani Borkowska wyjechała do Warszawy.

Dyrektor władający dwiema naraz scenami, nie mógł żadnej dopilnować, a brak odpowiedniego umysłowego wykształcenia, nie dopuścił wyniesienia sceny ponad poziom rzemieślniczego jej użytkowania.

Nowy rok rozpoczęto danym po raz pierwszy dramatem „Nędznicy“ (z powieści W.

Hugo); następnie grano na benefis Szymańskiej tragedią Dumasa „Katarzyna Howard“. Przeciw zwyczajowi pokazała się na ten raz publiczność nawet we wszystkich łóżach. W sztuce tej Hoffmanówna w roli Katarzyny (mianowicie w scenie w grobie po przebudzeniu) wywiązała się znakomicie z zadania.

Na następnym przedstawieniu komedii: „Ręce Czarodziej-kie“ znów tylko garstka słuchaczy przypatrywała się wyśmienicie odegranym rolom Hoffmanówniej i Raszowskiego.

Dnia 22 stycznia dano dramat w 11 obrazach „Wygnaniec i mściciel“, w którym występował Miłaszewski, wróciwszy ze Lwowa do Krakowa po długiej nieobecności. Grał on główną rolę Lagardera wcale dobrze, choć sztuka nie zasługiwała na pomieszczenie w repertoarzu.

Również bez wartości dramat z powieści Balzaka „Córka skąpca“ dany po raz pierwszy, godzien wspomnienia dla doskonałej gry Hoffmanówniej, którą uwydatniła nietylko wybornie cieniowanym głosem ale i mimiką.

Mała komedia, w której niegdyś Karol Królikowski celował, „Uściskajmy się“, była doskonale odegraną przez Szymańskiego (Vicehrabia, Delhaua i Janowskiego (Margrabia i Follerille).

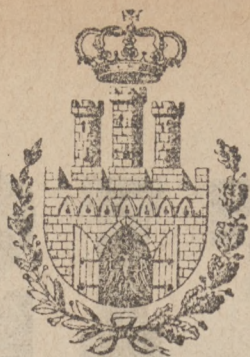
W lutym grano na benefis Hoffmanówniej „Halszkę z Ostroga.“ W Halszce występowała Szymańska. Była to najlepsza jej rola. Beatę grała Hoffmanówna. Wolskiego gra w roli Wasyla Ostrońskiego, była jedną z jego ról najlepszych.

W komedii „Nieszczęśliwy przyjaciel“, danej po raz pierwszy grał bardzo pięknie Miłaszewski (hulaka Bussae), również dobrze grał Zamojski (malarz Piqueret).

W ciągu pierwszego miesiąca 1865 roku zmniejszył się personal teatralny. Baranowski przeniósł Miłaszewski do Lwowa. W miejsce Baranowskiej przeniósł do operetek Micińską, która jej w niczem nie dorównała.

Mikulski, Germanówna i Czesław Pieniążek opuścili scenę krakowską. Ostatni przeniósł się na niemiecką scenę do Bielska. Ubytek ten i brak odpowiednich ilości aktorów z wybitniejszym talentem, powodował, że odegranie wszelkiej rozleglejszej sztuki chromało. Pomimo tego Miłaszewski rozmiłował się w dawaniu dzieł scenicznych ogromnego rozmiaru. Reżyseria jego chorowała na to, na co i Pfeifer chorował, na dawanie sztukom wielkich tytułów. Strofował ją o to *Czas*, z okazji, iż dramatowi Feuilleta „Odrodzona“, tłumaczonemu przez Edwarda Lubowskiego, poddawano podtytułiki każdemu aktowi. Wszczęła się o to nawet polemika między tłumaczem a dyrektorem, w rezultacie której skrupiło się na beneficjancie. Nie uleczył się jednak z tego dyrektor i to w marcu dał „Quasimodo dzwonnik z Notre-Dame czyli cztery rodzaje miłości, miłość matki, miłość młodzieńca, miłość potwora, miłość zbrodniarza“ dramat romantyczny w 6 oddziałach. Oddział I porwanie dziecięcia, oddział II Cyganka, oddział III Skrytobójca, oddział IV Droga na śmierć, oddział V oblężenie Notre Dame, oddział VI Wykradzenie. — Skromny więc napis „Quasimodo“ dany przez Birchpfeifrową, przeistoczył się w afiszu na taki zamaszty tytuł. Gdy jeszcze do tego reżyseria ogłosiła iż z powodu przygotowań do wystawy, zaniechała widowiska w dniu czwartkowy, wówczas sążnisty tytuł tem większe wywarł wrażenie, a skutek był imponujący, bo publiczność uciekająca od teatru przepełniła na teraz salę od galerii aż do parteru, i to publiczność nie zwyczajna ale wrażliwa, czuła, z chustkami w kieszeniach. Jakoż na scenie w której matka poznaje córkę, Hoffmanowa ze Szymańską tak umiały przemówić do serc tej publiczności, że rozległ się płacz w sali teatralnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 3.

TEATR KRAKOWSKI

W Niedzielę dnia 10 Października 1875 r.

Komedia w 4 aktach przełożona dla sceny krakowskiej,
przez Marcina Kopytko

KAPELUSZ

SŁOMKOWY

(Le chapeau de paille d'Italie)

OSOBY:

Fadinard, kapitalista — — —	Pan Sobiesław.	Emil Tavernir, porucznik — —	Pan Glikson.
Nonancourt, zamożny ogrodnik —	Pan Eker.	Tardiveau, buchalter — — —	Pan Galasiewicz.
Helena, jego córka — — —	P. Krasnopolska.	Achilles de Rosalba, jój kuzyn —	Pan Roman.
Beuperthuis — — —	Pan Szymański.	Feliks, służący Fadinarda — —	Pan Bogucki.
Anna, jego żona — — —	Panna Solska.	Wirginia, służąca Beuperthuis'a	Panna Kwiecińska.
Vezinet — — —	Pan Wojdałowicz.	Sierżant — — —	Pan Nowak.
Bobin, siostrzeniec Nonancourta —	Pan Janusz.	Pokojowa } baronowej — —	Panna Sławińska.
Baronowa de Champigny — —	Panna Kwiatkowska.	Lokaj } — —	Pan Słonarski.
Klara, Modniarka — — —	Panna Wojnowska.		

Goście — Żołnierze — Mieszczanie — Orszak weselny.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.